

FDA chce 75 lat na publikację danych o „szczepionkach”

9 grudnia 2021

Agencja FDA staje się coraz bezczelniejsza: 55 lat na ujawnienie danych o „szczepionkach” to za krótko – chcą 75 lat!

[Jak pisaliśmy wcześniej, federalna Agencja ds. Żywności i Leków FDA \(Federal Drug Administration\)](#), która wydała w lutym 2020 roku tzw. „autoryzację awaryjną” na produkty zwane „szczepionkami przeciwko COVID-19”, a 23 września 2021 r. wydała tzw. pełną autoryzację BLA na produkt firmy Pfizer, nie zamierza ujawnić wyników badań producenta, na podstawie których wydano te autoryzacje.

Kryminalna agencja FDA, współdziałająca ręką w rękę z kryminalnymi korporacjami farmaceutycznymi i łamiąca wszelkie możliwe przepisy (np. mówiący o konieczności niezwłocznego opublikowania danych producenta zatwierdzonego produktu medycznego), prowadzi grę sądową i naigrywa się ze wszystkich obywateli, dla których służeniu ją powołano.

Jako, że przepisy nie zobowiązują samego producenta do ujawniania danych i sprytnie wprowadzone regulacje prawne uniemożliwiają bezpośrednie zaskarżenie producenta szczepionek, jeden z prawników, działający na rzecz osób zaszczepionych oraz poszkodowanych przez „szczepionki”, złożył we wrześniu br. [pozew do sądu przeciwko FDA z żądaniem udostępnienia danych otrzymanych od producenta](#), w tym wyników badań oraz składu „szczepionki”.

Aaron Siri, Esq. specjalizuje się od lat w unikalnym zagadnieniu bezpieczeństwa szczepionek i należy on do grona zaledwie kilku aktywnie działających specjalistów w tej dziedzinie prawa, a w całych Stanach Zjednoczonych jest zaledwie stu prawników mających odpowiednie przeszkolenie (na

około 1,4 miliona prawników ze stopniem naukowym JD).

Siri twierdzi, że jeśli FDA była w stanie przeprowadzić w ciągu zaledwie 108 dni – jak twierdzi agencja – „intensywną, solidną, pełną i kompletną weryfikację i analizę dokumentów” celem upewnienia się co do tego, że „szczepionka Pfizer jest bezpieczna i skuteczna”, więc poprosił FDA o opublikowanie tych dokumentów również w ciągu 108 dni. Jak wiemy, agencja FDA zmuszona przez sąd do odpowiedzi „zgodziła się” na ujawnienie danych, lecz zwróciła się do sądu aby dał czas na stworzenie możliwości ich publikacji, do... roku 2076.

Według FDA, czyli agencji zatrudniającej 15 tysięcy pracowników, jest ona w stanie publikować jedynie 500 stron na miesiąc, czyli jakieś 15 stron dziennie, co przy ponad 329 tysiącach stron zajmie jej to 55 lat.

Sąd zwrócił się do obu stron sporu o dostarczenie wyjaśnień, do 6 grudnia 2021 r. i właśnie termin minął. Jak informuje Siri, FDA odpowiedziało sądowi, że materiałów jest jednak więcej niż wcześniej sądzono i sarta dokumentów nagle urosła do 451 tysięcy stron, w związku z czym FDA poprosiła sąd aby wyznaczył końcowy termin publikacji na rok 2096. Tak, to nie jest kolejna pomyłka: FDA zechce ujawnić wszystkie dane producenta dopiero za co najmniej 75 lat. Dotychczasowe 55 lat to za krótki okres na opublikowanie dokumentów – po prostu wrzucenie do internetu już i tak będących w formie cyfrowej PDF-ów – więc stwierdzono, że może uporają się z tym przez 75 lat.

Obie strony sporu sądowego będą miały możliwość przedstawienia argumentacji słownej podczas rozprawy w dniu 14 grudnia br.

Cyniczne zachowanie federalnej agencji FDA jest kolejnym przykładem, że wszystkie te agencje (FDA, CDC, NIH, NIAID) współuczestniczą w spisku i ataku na społeczeństwa i całą ludzkość z wykorzystaniem tzw. pandemii i poprzez rozprowadzenie śmiertelnych produktów zwanych „szczepionkami

przeciwko Covid-19". Ani producenci, ani rządowe agencje nie chcą ujawnienia faktów, dokumentów, wyników badań, na podstawie których wydano „autoryzacje” twierdząc, że produkty są „bezpieczne i skuteczne”. Ponadto, do dnia dzisiejszego, ani producent, ani FDA nie ujawniły pełnego składu „szczepionek”.

Opracowanie i źródło: Bibula.com

Komentarz „Wołnych Mediów”

Po prostu urzędnicy boją się pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej, więc chcą wydłużyć czas na publikację danych, aby ujawniono te najważniejsze dopiero po ich śmierci. Czy to nie dziwne, że potrafili w bardzo krótki czasie przeczytać ze zrozumieniem (bo o zatwierdzenie „w ciemno” przecież odpowiedzialnych urzędników nie posądzamy) 451 tysięcy stron dokumentów, a nie potrafią ich zeskanować i opublikować kilka tygodni? Nawet gdyby jedna osoba skanowała powolnym skanerami z XX wieku tylko 100 stron dziennie (a z użyciem dobrej jakości aparatów fotograficznych z XXI wieku może nawet 1000 dziennie i więcej, nie wspominając o zleceniu tego np. kilkunastu osobom), na pewno byłoby to krócej niż 55 czy 75 lat.